

27 lipca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Wj 33, 7-11; 34, 5-9. 28) Mojżesz wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem. Ile zaś razy Mojżesz szedł do namiotu, cały lud stawał u wejścia do swych namiotów i patrzył na Mojżesza, aż wszedł do namiotu. Ile zaś razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu, i wtedy Pan rozmawiał z Mojżeszem. Cały lud widział, że słup obłoku stawał u wejścia do namiotu. Cały lud stawał i każdy oddawał pokłon u wejścia do swego namiotu. A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem. Potem wracał Mojżesz do obozu, sługa zaś jego, Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie oddalał się z wnętrza namiotu. A Pan zstąpił w obłoku, i Mojżesz zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Jahwe. Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz niepozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia”. Natychmiast Mojżesz skłonił się aż do ziemi i oddał pokłon, mówiąc: „Jeśli darzysz mnie życzliwością, Panie, to proszę, niech pójdzie Pan pośród nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz nasze winy i nasze grzechy, a uczynisz nas swoim

dziedzictwem”. I był tam Mojżesz u Pana czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i nie jadł chleba, i nie pił wody. I napisał na tablicach słowa przymierza – Dziesięć Słów.

(Wj 33, 7-11; 34, 5-9. 28)

Mojżesz wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem. Ile zaś razy Mojżesz szedł do namiotu, cały lud stawał u wejścia do swych namiotów i patrzył na Mojżesza, aż wszedł do namiotu. Ile zaś razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu, i wtedy Pan rozmawiał z Mojżeszem. Cały lud widział, że słup obłoku stawał u wejścia do namiotu. Cały lud stawał i każdy oddawał pokłon u wejścia do swego namiotu. A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem. Potem wracał Mojżesz do obozu, sługa zaś jego, Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie oddalał się z wnętrza namiotu. A Pan zstąpił w obłoku, i Mojżesz zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Jahwe. Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz niepozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia”. Natychmiast Mojżesz skłonił się aż do ziemi i oddał pokłon, mówiąc: „Jeśli darzysz mnie życzliwością, Panie, to proszę, niech pójdzie Pan pośród nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz nasze winy i nasze grzechy, a uczynisz nas swoim dziedzictwem”. I był tam Mojżesz u Pana czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i nie jadł chleba, i nie pił wody. I napisał na tablicach słowa przymierza – Dziesięć Słów.

(Ps 103 (102), 6-7. 8-9. 10-11. 12-13)

REFREN: *Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia*

Dzieła Pana są sprawiedliwe,
wszystkich uciśnionych ma w swojej opiece.
Drogi swoje objawił Mojżeszowi,
swoje dzieła synom Izraela.

Miłosierny jest Pan i łaskawy,
nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy.
Nie zapamiętuje się w sporze,
nie płonie gniewem na wieki.

Nie postępuje z nami według naszych grzechów
ani według win naszych nam nie odpłaca.
Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,
tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.

Jak odległy jest wschód od zachodu,
tak daleko odsuwa od nas nasze winy.
Jak ojciec lituje się nad dziećmi,
tak Pan się lituje nad tymi, którzy cześć Mu oddają.

Aklamacja

Ziarnem jest słowo Boże, a siewcą jest Chrystus, każdy, kto Go znajdzie,
będzie żył na wieki.

(Mt 13, 36-43)

Jezus odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystąpili do Niego uczniowie, mówiąc: „Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście”. On odpowiedział: „Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie. Jak więc zbiera się chwast i spala w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pošle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia oraz tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!”

Komentarz:

„Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy”. Jezus Chrystus obsiewa swoje pole, zatem jest rzeczą oczywistą, że ten świat do Niego należy. Zły siewca, diabeł, przychodzi na pole Boże jako szkodnik.

Postawmy sobie dwa proste pytania: dlaczego diabeł działa przeciwko nam i w jaki sposób to robi? Otóż diabeł jest wrogiem Boga i właśnie z tej racji, że jest wrogiem Boga, działa przeciwko nam.

Sieje on chwast, który jest ogromnie podobny do pszenicy. Kiedy ktoś chce nas okłamać, przedstawia swoje kłamstwo w taki sposób, żeby było wiarygodne, jak najwięcej podobne do prawdy.

Podobnie czyni diabeł. Zło, do którego nas kusi, jest bardzo podobne do dobra. Kusi nas pozorem wolności — takiej wolności, która nie liczy się z Bożymi przykazaniami. Kusi nas pozorem miłości — takiej miłości, która nie chce słyszeć o poświęceniu ani ofiarności. Kusi nas pozorem szczęścia — takiego szczęścia, które oparte jest na egoizmie i gardzi Bożą obietnicą życia wiecznego.

Powiedział Pan Jezus, że szatan rozsiewa swój chwast wtedy, kiedy my śpimy. On jest wrogiem światła, boi się działać otwarcie. On jest mistrzem podstępny i szuka tych, którzy siedzą w ciemnościach.

Dlatego nie wystarczy, że jesteśmy ludźmi wierzącymi. Starajmy się każdą godzinę naszego życia przebywać w świetle wiary. Nie zapominajmy o tym, że ten siewca chwastu jest — jak czytamy w Liście Apostoła Piotra — lwem ryczącym, który krąży nieustannie, szukając, kogo by pożreć.

o. Jacek Salij OP